

Kategoria: Felietony

Opublikowano: środa, 01, kwiecień 2026 18:57

Rafał Rudka

Odsłony: 566

---

Są takie momenty w życiu samorządowca, kiedy człowiek zadaje sobie fundamentalne pytania: czy wszystko musi być aż tak skomplikowane? A skoro jest skomplikowane, to czy nie da się tego – przynajmniej odrobinę – uprościć?

Związek Powiatów Polskich, wychodząc naprzeciw tym egzystencjalnym rozterkom, rozpoczyna właśnie nowy cykl: „Poradnik samorządowca powiatowego”. Cykl praktyczny, życiowy i – co najważniejsze – osadzony w realiach, które zmieniają się szybciej niż interpretacje przepisów.

Na początek temat fundamentalny, tj. przebieg pierwszej sesji rady powiatu. Czyli moment, w którym teoria spotyka się z praktyką, a wyniki wyborów z rzeczywistością polityczną.

Jak wiadomo, zgodnie z przepisami, ślubowanie od radnych odbiera przewodniczący obrad pierwszej sesji – czyli najstarszy radny obecny na sali. Funkcja to zaszczytna, odpowiedzialna i – jak się okazuje – potencjalnie bardzo twórcza.

Bo przecież nigdzie nie jest powiedziane, że ślubowanie musi zostać odebrane w określonej kolejności i od wszystkich radnych jednocześnie.

W tym miejscu pojawia się pewna inspiracja płynąca z najwyższych szczebli życia publicznego. Skoro można interpretować momenty, kolejność i wagę poszczególnych czynności w sposób... nazwijmy to: elastyczny – to dlaczego nie skorzystać z tej samej szkoły myślenia na poziomie powiatu?

Proponowane rozwiązanie jest proste i – co tu dużo mówić – eleganckie w swojej skuteczności.

Przewodniczący obrad, kierując się troską o stabilność powiatu, odbiera ślubowanie wyłącznie od tych radnych, których uzna za właściwych z punktu widzenia przyszłej koalicji. Reszta? Cóż, nikt nie mówi, że nie zdążą. Zawsze jest kolejna sesja.

W efekcie rada – w składzie, który już zdążył się ukształtować – wybiera zarząd i starostę. Wszystko zgodnie z literą prawa, a nawet – jeśli ktoś się uprze – z jego duchem. Bo przecież chodzi o sprawne funkcjonowanie jednostki.

A kiedy podczas następnej sesji dopełni się formalności wobec pozostałych radnych, rzeczywistość polityczna będzie już... utrwalona.

Tu pojawia się drugi, kluczowy element układanki. Odwołanie starosty i zarządu wymaga co najmniej 3/5 ustawowego składu rady. Ustawowego – a więc już pełnego. Co oznacza, że nawet jeśli ktoś poczuje się pominięty w pierwszym rozdaniu, matematyka skutecznie ostudzi ewentualne ambicje rewizyjne.

W ten sposób osiągamy coś, o czym marzy każdy samorządowiec: stabilność, a także trwałość i spokój. I to bez konieczności prowadzenia żmudnych negocjacji czy budowania kruchych kompromisów.

Czy to rozwiązanie idealne? Być może nie dla wszystkich. Czy skuteczne? Z całą pewnością inspirujące.

To oczywiście dopiero pierwszy rozdział poradnika ZPP. Przed nami kolejne, w których przyjrzymy się m.in. sztuce konstruowania porządku obrad, kreatywnemu podejściu do *quorum* oraz nowym perspektywom interpretacji pojęcia „jawności życia publicznego”.

## **Kto składa ślubowanie, ten rządzi – przewodnik dla zdecydowanych**

Kategoria: Felietony

Opublikowano: środa, 01, kwiecień 2026 18:57

Rafał Rudka

Odłony: 566

---

Bo jak pokazuje praktyka – samorząd to nie tylko zarządzanie. To także sztuka czytania między wierszami.

---

*PS. Felieton powstał w Prima Aprilis – nieprzypadkowo ☐ ☐*